



Z Ewangelii św. Mateusza

Faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by podchwycić Jezusa w mowie. Posłali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby Mu powiedzieli: „Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek Cesarowi, czy nie?” Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: „Czemu Mnie wystawiacie na próbę, obłudnicy? Pokażcie Mi monetę podatkową!” Przynieśli Mu denara. On ich zapytał: „Czyj jest ten obraz i napis?” Odpowiedzieli: „Cezara”. Wówczas rzekł do nich: „Oddajcie więc Cesarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”. †

Mt 22, 15–21

Sprawy Boskie i ludzkie

Faryzeusze byli pewni, że nareszcie Pan Jezus wpadnie w zastawioną pułapkę: jakkolwiek odpowiedź (przez nich przewidywana) zakończyć się miała oskarżeniem – albo o współpracę z okupantem (jeśli powie płacić), albo o bunt przeciw władzy (w przypadku, gdy wezwie do niepłacenia podatków Rzymowi). Swą odpowiedzią Jezus zamknął usta swym przeciwnikom. Odeszli zawstydzeni, bo dla nich samych zaproponowane rozwiązanie było tak niespodziewane, jak i oczywiste. W ten sposób Jezus w nauczaniu przypomniął o niewidzialnej, ale realnej granicy pomiędzy sprawami Bożymi a porządkiem doczesnym. Człowiek w swej roztropności powinien ją rozpoznać i uszanować. Ten podział i konsekwencje z niego wypływające zobowiązują także władzę świecką do uszanowania autonomii ducha. Nie jest dobrze, gdy władza duchowa pragnie pojąć możliwość decydowania o sprawach doczesnych. Bardzo łatwo wtedy dojść do nadużyć i ulegania pokusie rządzenia sprawami duchowymi przez dekryty. Ale jest równie niedopuszczalne, gdy władzy świeckiej tron myli się z ołtarzem. Kościół był gotów płacić najwyższą cenę, aby żaden cesarz nie rozsiadł się na miejscu zarezerwowanym samemu Bogu, czy też przeznaczonym dla wybranych przez Niego pasterzy. Wolność Kościoła posiada pieczęcie krwi męczenników.